



**Sztuka Karola Capka „Matka”**: historia matki, która tracąc po kolei i w różnych sytuacjach życiowych (bezsensowna brawura w kolonialnej soldatesce, służba nauce, próba pobicia rekordu lotniczego, walka rewolucyjna, służba kontrrewolucji) męża i czterech synów próbuje za wszelką cenę uratować życie syna piątego. Na koniec jednak, sama kieruje go na front walki z najeżdżącą ojczyzny. Sztuka, w której żyjąca matka stale obcuje, na

cowanie żywych z duchami w teatrze odbywało się w dramacie poetyckim, w konwencji romantycznej.

2) Ideowych. Tutaj pytań jest więcej. Jak należy rozumieć intencje autora? Czy to dobrze czy źle, że matka na koniec sama daje karabin najmłodszemu synowi? Czy to dobrze, że ulega często kabotyńskim argumentom swych „duchów”? Czy Capek chciał w ten sposób wygrać hejnał bojowy — boju beznadziejnego! — Cze-



scenie, z duchami zmarłych bliskich — budzi duże zainteresowanie i nie mniejsze dyskusje. Dyskusje obracają się wokół pytań:

1) Artystycznego. Czy tak zasadnicze naruszenie konwencji „zdrowego rozsądku” (obcowanie żywych z duchami) może dostarczyć widzom pełnię żądanych wzruszeń estetycznych, jeżeli sztuka napisana jest codzienną prozą i wystawiana jest w konwencji wręcz naturalistycznej? Do tej pory wszelkie ob-

chom kapitulującym wobec Monachium i hitleryzmu? Jaką rolę ideową może wystawienie tej sztuki mieć np. dziś, dla naszej młodzieży?

Jeżeli sztuka budzi takie zastrzeżeń i pytań — to już jest chyba dobrze!

Dwie różne interpretacje i dwie różne kreacje w roli matki dały Zofia Małynicz i Seweryna Broniszówna. Reżyseria: M. Wiercińska. Na fot. u góry: Broniszówna i Antos, poniżej: Małynicz z Antosiem (fot. Myszkowski).

Koź.